



# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 124 (12780)

ŚRODA, 27 grudnia 1995 r.

cena 60 ct

## Wilno: refleksje po-bożonarodzeniowe

### Święta minęły, Sylwester przed nami

Gwiazdźcie niebo w noc wigilijną zapowiadano nam rok pogodny i urojajny. Dla większości była to noc pojednania przy wspólnym rodzinnym stole wigilijnym, dzielenie się opłatkiem, śpiewanie ulubionych koled, na które się czekało cały rok. W wielu domach, tak jak także stara chrześcijańska tradycja, znalazło się miejsce dla samotnego.

Już dobrych kilka tygodni do święta Bożego Narodzenia sytkowano się nie tylko w domach, sytkowało się całe miasto. I oto dwa dni z rzędu Starówka od

wczesnych godzin południowych doobowiązuje zalała. Milusińscy bawili się na ulicy Zamkowej i placu Ratuszowym, budowali swoje pałace lodowe, tańczyli ze Świętym Mikołajem, w gmachu Opery współtworzyli w wznoszeniu budowli Lego.

Święty Mikołaj zawiązał też do wielu domów. Była to kosztowna przyjemność, bo jeżeli przywołał ze sobą program koncertowy, to rodzice musieli zapłacić 200 Lt. Okazuje się, że w niektórych domach dawano jeszcze napiwek.

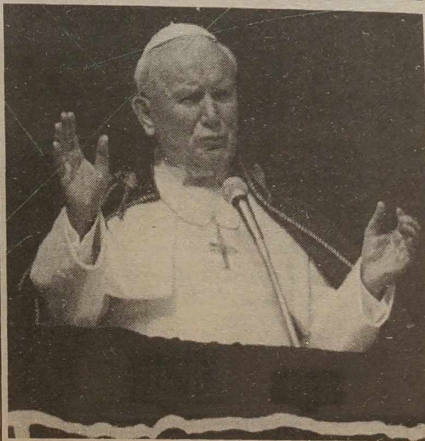
Natomiast do "Rojuas Arki"

przybyły dzieci, dla których banan, mandarynka, czy też jabłko było owocem wdzięką, więc nie dziwnego, że długo trzymały je w rączkach zanim skierowały do buzi...

W tych świątecznych dniach wruszał jak nigdy chyba piękne akcje dobroczynne. Przypominamy raz jeszcze wieczór w Polskiej Galerii Artystycznej, kiedy to 18-osobowa grupa wychowanków domu opieki nr 3 miała tu wspaniałe chwile z koncertem, poczęstunkiem, podarkami.

Bo co tam krzyć — wsparcia, opieki, potrzebują nie tylko dzieci, ale też dorośli. Winiłanie, niestety, z każdym dniem są coraz biedniejsi. Święto Bożego Narodzenia w egzotycznej i tak reklamowanej w prasie Tajlandii może spędzić 1 proc. mieszkańców kraju. Tak mówią dane statystyczne. Ale kto policzył, zresztą kto się tym zajął, ilu ludzi potrzebuje dziś wsparcia materialnego? Więc naderobniejsze, najskromniejsze gesty wruszały do leż. Pracownicy stółki "Prośbomże użeli" upieklę dla każdego tu się stojącego bezpłatne sliżki, gazeta "Irmidienis" oferowała darmowe chinki, a teatr "Leli" tradycyjnie zaprosił na darmowe przedstawienie. Katolicki Związek Kobiet zadbał o to, by każde dziecko wyszło stąd także z upominkiem.

(Dokończenia na str. 3)



### Papież zaślubił podczas przemówienia "Urbi et Orbi"

Papież Jan Paweł II, który nie uczestniczył w nabożeństwie porannym w dniu Bożego Narodzenia z powodu grypy, wygłosił swe tradycyjne przemówienie "Urbi et Orbi" (do miasta i świata) ze środkowego balkonu Bazyliki św. Piotra.

Ojciec Święty wyglądał nieco zmęczony. Pochylił nad oparciem dla tekstu odczytał swe orędzie. Zaczęły czytać tradycyjne orędzie w przeszło 50 językach, zatrzymał się, odzaskiał i opuścił balkon.

"Darujcie mi, ale muszę przerwać", powiedział ochrypłym głosem przed wejściem do wewnątrz. Zdażył odczytać tylko dwa podrozdziały — po włosku i francusku.

Rano z powodu grypy i gorączki nie mógł odprawić świątecznej Mszy w Bazylice św. Piotra — powodził rzeźnik prasowy Joaquin Navarro Valls.

Jan podał agencja nowości DPA, bezpośrednio transmisja przemówienia papieża dla 67 krajów została prowadzona. Ojciec Święty tylko na krótko ukazał się ludziom, zyczył szczęśliwych i spokojnych świąt Bożego Narodzenia i po kilku minutach wycofał się.

Jak poinformował J. Navarro Valls, papież wyczerpany był pasterką,

trwającą do godziny drugiej, po czym lekarze zalecili Ojcu Świętemu nie opuszczać swych apartamentów i leczyć się. W nocy przed katedrą św. Piotra zgromadziło się około 30 tys. osób.

Jak podaje agencja nowości AFP, na słowo papieskie "Urbi et Orbi" przy telewizorach czekało ponad pół miliona katolików w 70 państwach.

75-letni papież odłożył swe wtorkowe plany udania się na południe od Rzymu do swej letniej rezydencji w Castelgandolfo, gdzie miał odprawić nabożeństwo i udzielić błogosławieństwa.

"Prawdopodobnie pozostanie on w swych apartamentach", powiedział J. Navarro Valls. Jego zdaniem, nie ma żadnego niebezpieczeństwa. Młodzi ustąpiły badania krwi były komysne. Być może papież odprawi nabożeństwo w Rzymie — zdecydowanie o tym później.

Jak poinformowała włoska agencja nowości ANSA, po raz pierwszy w tym stuleciu papież przetrwał swe przemówienie do zebranych.

NA ZDJĘCIU: Jan Paweł II zaślubił podczas przemówienia "Urbi et Orbi".

Fot. EPA — ELTA

## Życzą "Kurierowi" i jego Czytelnikom...

Składam najserdeczniejsze życzenia z okazji zbliżającego się Nowego Roku i Bożego Narodzenia.

Kończąc pierwszą pięćdziesiątą urodziny naszego młodego państwa, życzę pomyślnego doznania latych lat — pięćdziesiąt, dziesięćdziesiąt — z otwartym sercem, światłą nadzieją, nieszczęśliwą miłością do Ojczyzny Litwy, Życzą ciekawego, treściwego 1996-go! Szczęścia, zdrowia, cierpliwości Wam i Waszym rodzinom.

Ceslovas JURŠENAS marszałek Sejmiku Republiki Litewskiej

W przededniu Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku na ręce redaktora naczelnego "Kuriera Wileńskiego" Czesława Maliewskiego i całego zespołu redakcyjnego nasi czytelnicy, przyjaciół, osoby oficjalne Litwy i Polski złożyli świąteczne pozdrowienia.

Z kapłańskim błogosławieństwem k. Jan Kasuliewicz proboszcz parafii Świętego Ducha w Wilnie podziwiał takimi słowami:

Madona wieść, że słowo stało się ciałem, że przez nie możemy oddawać chwałę Bogu na wysokościach, że dał pokój jest dany ludziom dobrej woli niech towarzyszy Wam w troskach dnia poważającego i rozjaśnia każdą ciemność.

Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej prof. Jan Widacki: "Całej redakcji "Kuriera Wileńskiego", wszystkim jego czytelnikom składam najszersze życzenia swych Świąt Bożego Narodzenia i najbliższej pomyślności w Nowym Roku".

"Dziękuję się wigilijnym opłatkami z Panem i całym zespołem "Kuriera Wileńskiego", żegnając waszymi myślami, sercem i nadzieją, dziękując Bogu za obdarzenie naszej uczelni w odchodzącym roku 1995 silną przetrwania i baską naszych Przyjaciół!

Niech Gwiazda Betlejemka oświeca drogę ku naszym wspólnym, dobrym, poczynaniom!"

Pozdrowienie to jest opatrzone trzema podpisami: rektora Uniwersytetu Polskiego w Wilnie prof. dr hab. R. Brazisa, dziekana uczelni akademickiego k. D. Stańczyka, przedstawiciela studentów R. Kratkovskiej.

Pozdrawia "Kurier" i jego czytelników przewodniczący Partii Chrześcijańskich Demokratów Litwy Algirdas Saudargas: "Niech umacnia Was w spokój i światłości niebiańskie Dzieło".

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i pomyślności w Nowym Roku życzą Frakcja Związku Polaków w Sejmie Litwy, pracownicy "Stowa Wileńskiego", Zm ZPL i jego preza Jan Rynkiewicz, firma "Ardena", prezes ZSA Frakcja Antoni Brodawski, Bank Pekao SA (przeistawicielstwo w Wilnie), Federacja Związków Zawodowych w osobie jej przewodniczącej J. Balsienė, Stowarzyszenie Litwa-Polska, Przedstawiciel Cich-Polka na Litwie Jolanta Kizieniewska, prezes firmy "Gotana" Zdzisław Tytk, Roverskie Centrum Kultury, firma "Vilejara", dyrekcja i Rada Pedagogiczna Wileńskiej Szkoły Średniej im. J.I. Kraszewskiego, zespół



Księgarni Stanisława Korczyńskiego, firmy "Lukrecja Diziana", "Liziona i Anikina", dyrektor generalny Agencji "Elita" A. Semaska, dyrektor generalny Spółki Akcyjnej "Spauda" A. Pivorunas, Litewski Państwowy Bank Komercyjny, Litewski Akcyjno-Innowacyjny Bank.

Zakończył ten przegląd poczty świątecznej pozdrowieniami, które otrzymaliśmy od naszych wernych Czytelników. Kazimierz Wokółek, czytelnik i promotor "Kuriera" od roku 1953 pisze: "Trąbę z całego serca podziwuję zespół redakcji "Kuriera Wileńskiego". Życzę państwu oraz Waszym rodzinom dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności. Mam nadzieję, że "Kurier" będzie jak przed laty nadal oczekiwany gościem w naszych domach, a artykuły jego dziennikarzy będą przynosiły pożytek nam, czytelnikom".

Jan i Regina Makarewiczowie z rejonu wileńskiego z Czerwonego Dworu piszą: "Chociaż żałuję z mżem na emeryturze, nie zabijemy naszych oszczędności, aby zaprenumerować "Kurier". Z tego dziennika możemy wiele się dowiedzieć ciekawego. Przy okazji prosimy podziwować na gwiazdę i podziękować Bohdanowi Szanajce za opublikowanie listu, w którym były zasuszone kwiaty z Syberii. Czytaliśmy o tym z mżem kilka razy ze łzą w oku. Listy świadczą o ciężkiej pracy w mroźnej Syberii i wielkiej tęsknocie za Wilnem. Zdołanie tych listów przez 50 lat jest nauką dla wszystkich, by cenili swoje rodzinne strony. I by cenili naszą polską gazetę "Kurier Wileński", która jest czuła na ludzkie tęsknoty i przyzycia. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku pragniemy podziwować i podziękować za rzetelną pracę wszystkich pracowników "Kuriera".

My z kolei dziękujemy wszystkim, którzy o nas pamiętają, raz jeszcze składamy najserdeczniejsze życzenia naszym Przyjaciółom i Czytelnikom.

Redakcja "Kuriera Wileńskiego"

## Warunki ruchu na drogach Litwy nadal są złe

Sytuacja na drogach Litwy we wtorek pozostawała raczej bez zmian, w wielu rejonach nadal występowały opady śniegu, zamiecie.

Jak poinformował inżynier naczelny służby drogowej Dyrekcji Dróg Krajozdrojowych Ojciec Święty tylko na krótko ukazał się ludziom, zyczył szczęśliwych i spokojnych świąt Bożego Narodzenia i po kilku minutach wycofał się.

Jak poinformował R. Andriulėnas, autostrady oraz drogi krajowe służba

drogowa jest w stanie oczyścić i posypać, ale drogi rejonowe niejednaki są jeszcze z trudem lub całkowicie nieprzejezdne. Drogowcy przed wszystkim czyszcza te drogi, przez które prowadzą trasy autobusowe oraz wodzące do centralnych osiedli.

(BNS)

Temczasem w rejonach jurborskim, kowieńskim, wileńskim pokrywa śnieżna sięga 10-15 cm, największej ilości napadało w rejonie preśkim — do 20 cm.

Jak poinformował R. Andriulėnas, autostrady oraz drogi krajowe służba

**Sentencja dnia**

Każde myślenie jest łatwe i wygodne, jeśli nie liczy się z wyzwoleńnością.

PROUST

---

**ZNAD WILII**

73.34/103.8 FM

KAWIARNIA  
**Alina**

OFERUJE POLSKIE DANIA  
ORAZ ORGANIZUJE  
PRZYZYCIA Z RÓŻNYCH  
OKAZJI

Serdecznie zapraszamy!  
Wilińska, Pylimo 49, tel.  
62-20-94.

(Zam. 1212)

## Kalejdoskop wiadomości

### Na Litwie zmniejsza się liczba mieszkańców

Według danych Departamentu Statystyki, na początku listopada Litw zamieszkiwało 3,14 mln osób. Czyli o 3,026 mieszkańców mniej niż na początku bieżącego roku. 53,5 proc. zmniejszenia stanowił przyrost naturalny i 46,5 proc. — migracja. W ciągu tego okresu w 35 rejonach Litwy więcej ludzi zmarło niż przyszło na świat.

W styczniu października w kraju przyшло na świat 35161 niemowląt czyli o 1249 dzieci mniej niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Obserwuje się również zmniejszenie zgonów — zmarło o 2096 ludzi mniej niż w roku ubiegłym.

W ciągu 10 miesięcy bieżącego roku o 1105 par więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego zawarto związki małżeńskie, a o 773 rozwiódło się. Na Litwę przybyło o 254 osób więcej, a opuściło ją o 474 osoby mniej niż w roku ubiegłym.

### Gabinet lekarza rodzinnego już przyjmuje pacjentów

Zgodnie z planem, jeszcze w roku bieżącym, przed Bożym Narodzeniem zaczął przyjmować pacjentów pierwszy w Wilnie gabinet lekarza rodzinnego. Nowy gabinet — pododdział przychodził nr 6. Wilna — zarejestrowano w fabryce papierniczej w Werchach. Udziały się tu pomocy nie tylko pracownicy kombinatu, lecz wszyscy mieszkańcy tego ustronnego zakątka Wilna. Chorych już nie będą musieli odbywać długiej drogi z przesiadkami autobusem i trolejbusem do przychodni znajdującej się na ul. Antokolskiej; w nowym gabinecie nie tylko zostaną przyjęci przez lekarza, można tu będzie wykonać badania laboratoryjne, wykonywać inne zabiegi.

### Na produkcję alkoholu potrzebne będą koncesje

Koncesje na produkcję niedenaturowanego alkoholu oraz napojów alkoholowych, w których koncentracja alkoholu etylowego przekracza 22 proc., od 1 stycznia będą wydawane tylko przedsiębiorstwom państwowym i spółkom specjalnego przeznaczenia. Przewidują to przepisy o koncesjach na wytworzenie napojów alkoholowych, nabierające mocy prawnej od 1996 roku.

Dla przedsiębiorstw innego rodzaju będą wydawane koncesje na wytworzenie produktów alkoholowych, z napojami alkoholowymi włącznie, w których koncentracja alkoholu etylowego nie przekracza 22 proc.

Koncesje na każdą grupę napojów alkoholowych będą wydawane na okres trzech lat. Będzie je wydawał rząd Litwy bądź na jego zlecenie powołany obecnie sztaba kontroli państwowej tytoniu i alkoholu. Do czasu powstania sztabu cała dokumentacja prowadzi i wydania rządowi Ministerstwo Rolnictwa.

### Na koncercie wystąpią uczniowie wybitnego skrzypka zamieszkałi po obu stronach Atlantyki

27 grudnia w Wielkiej Sali Filharmonii Narodowej koncert z okazji 75 rocznicy urodzin pedagoga litewskiej szkoły skrzypiec, skrzypka Aleksandra Livontasa, organizują Litewska Orkiestra Kameralna oraz soliści ze Stanów Zjednoczonych Ameryki. Z Ameryki przybywa uczennica Livontasa, skrzypkaczka Danuta Pomerancaitė i skrzypczek Jurijus Mazurkiewicz. Objeżdżają wykonywali klasę profesora Davida Ojstracha w Konserwatorium Moskiewskim, są zdobywcami tytułów laureatów licznych międzynarodowych konkursów skrzypkowych.

Na początku zostanie wykonany utwór estońskiej kompozytorki Lidii Auster, poświęcony pamięci Aleksandra Livontasa. Danuta Pomerancaitė, brzoż innych utworów, wykona szczególnie lubianą przez maestro "Elegię" Balysa Dvorniosa. Wykona się również muzykę ucznia Aleksandra Livontasa — kompozytora Feliksa Bajorasa. Litewska Orkiestra Kameralna wystąpi pod dyrekcją jej kierownika profesora Sauliusa Sondeckisa, który także uczył klasy Aleksandra Livontasa.

### Studiujący zaczęli nauzyciele z Litwy Wschodniej otrzymali stypendia

W piątek w stolicy Fundusz Studiujących Zaocznie Nauzycieli z Litwy Wschodniej wręczył 29 stypendiów nauzcicielom studiującym zaocznie, pracującym w rejonach ignalińskim, solecznickim, świeciańskim, trockim i wileńskim. Przewodniczący tego funduszu Alfonsas Kairys powiedział, że najwięcej — 8 stypendystów — jest z rejonu solecznickiego.

Fundusz Studiujących Zaocznie Nauzycieli z Litwy Wschodniej jest organizacją społeczną i powstał przed czterema laty. W ciągu tego okresu wsparcie otrzymało 25 nauzciciel z rejonu solecznickiego, 18 — ze świeciańskiego, 14 — z wileńskiego i po 12 z ignalińskiego i trockiego studiujących zaocznie język litewski i literaturę w Szwalekim Instytucie Pedagogicznym, Wileńskim Uniwersytecie Pedagogicznym i Uniwersytecie Wileńskim.

### W Kownie wydano wyrok na byłego sędziego śledczego

22 grudnia Kowieński Sąd Okręgowy, któremu przewodniczył sędzia Arūnas Paušolis, wydał wyrok w sprawie byłego sędziego śledczego prokuratora dzielnicowego miasta Kowna Arvydas Verpečinskasa oskarżonego na podstawie artykułu 285 (nadużywanie stanowiska służbowego) kodeksu karnego Republiki Litewskiej.

Będąc na wspomnianym stanowisku Arvydas Verpečinskasis wymuszał od matki oskarżonego o popełnienie gwałtu 3 tys. dolarów USA, w razie odmowy groził wyłączeniem podejrzanemu sprawy karnej. 11 października 1995 roku sędzia śledczy został zatrzymany przez funkcjonariuszy ochrony prawna w chwili przekazywania mu 2 tys. dolarów USA.

Arvydas Verpečinskasis skazano na trzy lata pozbawienia wolności, z odliczeniem kary w zakładzie pracy poprawczych ogólnego reżimu. Skazanego na 4 lata pozbawiono prawa pracy w organach praworządności.

### Z powodu prac remontowych zmieniła się rozkład jazdy pociągów

Spółka akcyjna specjalnego przeznaczenia "Lietuvos geležinkeliai" informuje, że z powodu prac remontowych na odcinku kolejowym Kowno-Jiesias 28 grudnia nie będą kursowały pociągi:

- Kowno-Kybartai-Kowno nr 503, 504, 506, 509, wyruszające z Kowna o godz. 6.20 i godz. 14.36, z Kybartai — o godz. 8.25 i 11.50.
- Šeikotai-Kowno-Šeikotai nr 090, 091, wyruszające z Šeikotai o godz. 8.15, z Kowna — o godz. 19.22.
- Kowno-Olita-Kowno nr 531, 532, 534, 535, wyruszające z Kowna o godz. 4.08 i 14.14, z Olity — o godz. 7.52 i 12.25.
- Kowno-Mariampol-Kowno nr 537, 538, wyruszające z Kowna o godz. 16.55, z Mariampol — o godz. 18.38.
- Šeikotai-Wilno nr 094, wyruszający z Šeikotai o godz. 11.10 i Wilno-Kalinograd nr 205, wyruszający z Wilno o godz. 14.04 będą kursowały zgodnie z rozkładem, omijając Kowno — przez Rokki.

Na podstawie doniesień agencji BNS, ELTA, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

## Certyfikaty — po nowemu

### Zmienia się tryb wwozu towarów do Rosji

W Federacji Rosyjskiej od 1993 roku wprowadzono obowiązkowe certyfikowanie bezpieczeństwa wyrobów różnych grup. Eksportowane do Rosji towary powinny być zaopatrzone w dokumenty, zatwierdzające nieszkodliwość wyrobów, tak zwane certyfikaty zgodności.

Na życzenie Litewskiego Departamentu Standaryzacji Gosstandart Rosji kilkakrotnie oddkłada stosowanie tych wymagań wobec eksporterów Litwy. Wytwórców i przedsiębiorców Litwy pozwalano na wrodzenie towarów na deklaracje wytwórców zatwierdzone przez pododdziały Litewskiej Państwowej Inspekcji Jakości. Niemniej pozwolenie to jest prawomocne do 1 stycznia 1996 roku i, jak poinformował agencję ELTA wicedyrektor Litewskiego Departamentu Standaryzacji Stasys Brenčius, dłużej przedłużone nie będzie — towary powinny posiadać certyfikaty zgodności, prawomocne w Rosji.

Po Nowym Roku zgodnie z porozumieniem z 1 grudnia z Gosstandartem Rosji, do 1 lipca 1996 roku wprowadza się następujący tryb: według wykładowców laboratoriów Litwy akredytowanych przez Litewski Departament Standaryzacji oraz według certyfikatów zgodności wydanych przez litewskie urzędy certyfikacji, rosyjskie urzędy certyfikacji będą wydawały certyfikaty obowiązuwające w Rosji. Czy eksportowany do Rosji wyrobek był wciągnięty na listę obowiązkowej certyfikacji wyrobów można dowiedzieć się w wydziale akredytacji Departamentu Standaryzacji.

Obecnie w Federacji Rosyjskiej są uznawane wyniki badań laboratoriów Kowieńskiego Centrum Naukowo-Badawczego Środków Telewizji, przedsiębiorstw państwowych "Skraja", centrum badań certyfikacji wyrobów elektrotechnicznych, spółki akcyjnej "Vilniaus Viktorija" i niektórych innych laboratoriów, a także certyfikaty zgodności wydane przez centrum wyrobów elektrotechnicznych Państwowe Kowieńskie Centrum certyfikacji aparatury medycznej i radioelektronicznej, urzędy certyfikacji Litewskiej Państwowej Inspekcji Jakości.

Inne wyroby zaliczone do obowiązkowej certyfikacji będą przechodziły badania i certyfikację w Rosji. Jak powiedział S. Brenčius, przedsiębiorstwa eksportujące wyroby do Rosji mogą zwracać się do wileńskiego przedsiębiorstwa "Ravisa", które zawarło umowę z jednym z najpotężniejszych urzędów certyfikacji Federacji Rosyjskiej — "Roesti-Moskwa", wykonującym certyfikację wyrobów wroli grup.

## Zwiększono opłaty

### Dodatek dla pracowników instytucji o przeznaczeniu socjalnym

Od 1 stycznia 1996 roku za bezpodlegną pracę z inwalidami będzie wypłacany dodatek wielkości do 50 proc. bazowej miesięcznej płacy zarobkowej dla pracowników instytucji o przeznaczeniu socjalnym, utrzymywanych z budżetu państwa.

Dodatek będzie przydzielany z uwzględnieniem tego, że pracownicy instytucji o przeznaczeniu socjalnym — leczniczy i profilaktyczny, opieki społecznej, rehabilitacji zawodowej, kultury, sportu i in. — obsługują niejednokrotnie liczbę inwalidów i że inwalidowie obsługiwanych osób jest bardzo zróżnicowane.

Dodatek tej samej wielkości — 50 proc. — zaleca się wypłacać również pracownikom instytucji utrzymywanych z budżetu samorządów. Tryb wypłacania dodatku ustali założeń instytucji.

(ELTA)

### Zostanie zbadany budżet gospodarstwa domowego

Na zlecenie rządu Litwy według nowego programu i metodyki od 1 stycznia Departament Statystyki rozpocznie badanie budżetu gospodarstwa domowego.

Badanie miesięcznych dochodów i wydatków gospodarstwa domowego rozpoczęło na początku 1992 roku. Dane otrzymywane w trakcie badania były najważniejszym źródłem informacji w ocenie zmian poziomu życia, obliczaniu minimalnego poziomu egzystencji, indeksu konsumpcji towarów i usług. Niemniej eksperci Banku Światowego, którzy w ubiegłym roku zapoznali się z wynikami tych badań, stwierdzili, że udzielają one dość ograniczonej informacji do oceny analizy ubóstwa obliczeń mikroekonomicznych i oceny ekonomii cenowej. Uwagę zwrócono na niedostateczną dokładność i niezawodność informacji.

Uwzględniając wskazane braki, specjaliści Departamentu Statystyki wraz z ekspertami Banku Światowego rozpoczęli przygotowanie nowego programu badania gospodarstwa domowego.

Przewiduje się wybranie gospodarstwa domowego z rejestru mieszkańców metodą przypadkowo-wybiórczą. Musiałoby to zapewnić jednakowo możliwość wciągnięcia badań przedstawicieli różnych warstw społecznych. Wybra-

ne gospodarstwa domowe będą badane tylko przez jeden miesiąc, a nie cały rok, jak było dotychczas, dzięki czemu przewiduje się mniejszy procent odmówienia udziału w badaniach. W celu zwiększenia wiarygodności danych zostaną zasadniczo zmienione zasady organizacyjne badania, poza tym pytania dla sondażowanych będą przygotowane zgodnie z międzynarodowymi wymaganiami.

(ELTA)

## Opłaty podatkowe

### Kto rozpatruje spory?

Dokę często między podatnikami i inspekcją podatkową zdarzają się nieporozumienia dotyczące obowiązkowych wpłat. Zgodnie z prawem podatek może zaszkodzić działaniu administratora podatkowego, tj. inspekcji bądź jej urzędnika.

Państwowa inspekcja podatkowa wyjaśnia, że spory dotyczące podatków rozpatruje się w trzech etapach. Przede wszystkim rozpatruje je terenowa inspekcja podatkowa, następnie — główny administrator podatkowy, tj. Państwowa Inspekcja Podatkowa przy Ministerstwie Finansów. Ostatecznie spór rozstrzyga sąd.

W terenowych inspekcjach podatkowych rozpatruje się spory, które wynikają między podatnikiem i urzędnikiem tej inspekcji dokonującym kontroli. Podatek powinien zostać pismennie skargi w inspekcji terenowej w ciągu 20 dni od daty otrzymania pismennego orzeczenia urzędnika. W skardze należy podać imię, nazwisko (nazwę), adres podatnika, datę złożenia skargi, a także zakazane czynności. Podanie należy podpisać.

Administrator rozpatrujący skargę, tj. terenowa inspekcja podatkowa powinna podjąć decyzję i udzielić petentowi odpowiedzi w ciągu 30 dni od daty otrzymania skargi.

Jeżeli podatnik nie zgadza się z orzeczeniem terenowego administratora bądź w ciągu 30 dni nie otrzyma odpowiedzi, może się zwrócić do Państwowej Inspekcji Podatkowej. Głównemu administratorowi taką skargę należy przekazać pismennie w ciągu 20 dni od otrzymania orzeczenia z instytucji terenowej w sprawie będącej skargą lub po upływie czasu, w ciągu którego takie orzeczenie miało być podjęte. Składając skargę głównemu administratorowi należy podać również dane takie, jak inspekcji terenowej. Skargę należy podpisać.

Państwowa inspekcja podatkowa powinna podjąć decyzję w ciągu 30 dni od daty otrzymania skargi. Termin ten może być przedłużony do 60 dni, jeżeli rozpatrzenie skargi wymaga dodatkowego badania.

Do sądu petent może się zgłosić w ciągu 2 dni od wzięcia decyzji głównego administratora podatkowego, lub jeżeli w ciągu ustalonego czasu nie podjął żadnej decyzji.

Chociaż skarga postępkowo hamuje wykonanie orzeczenia terenowego administratora podatkowego, a później administratora głównego, nie jest ona przeszkodą do nałożenia aresztu na mienie podatnika lub zniesienie go.

W celu szybkiego rozpatrywania sporów Państwowa Inspekcja Podatkowa proponuje wraz ze skargą składanie dokumentów, dotyczących zakazanych czynności.

(ELTA)

## W maju — Kongres Kultury

### Będzie mowa o samorządności kultury

W maju przyszłego roku w Wilnie planuje się zorganizowanie drugiego Kongresu Kultury Litwy. Agencja ELTA poinformowała o tym komitet organizacyjny Kongresu Kultury.

Najważniejszy temat przystępa forum — "Samorządność kultury — strategia państwa". Jak mówią organizatorzy, samorządność w kulturze, jako strategiczne zadanie państwa, będzie rozpatrywana w trzech aspektach. Najwięcej uwagi planuje się poświęcić zagadnieniom prawnym — analizie opracowywania i uchwalania ustaw wpływających na kulturę, problemom finansowym, zasadom, sposobom i formom finansowania kultury. Trzecia grupa zagadnień przewidzianych do omawiania na kongresie — formy współpracy instytucji państwowych i społecznych organizacji kulturowych.

Zdaniem jednego z inicjatorów kongresu, sekretarza Ministerstwa Kultury Giedriusa Zamierelasa, "Kongres powinien przyczynić się do rozwoju samoregulacji kultury społecznej, zaofiarować takie projekty prawne, finansowe i organizacyjne, które przyspieszą wzrost kultury, polepszą jej ochronę, pomogą znaleźć jej samodzielnie źródła finansowania we wszystkich sferach dziedzinach". Jak stwierdził sekretarz ministerstwa, to forum będzie "próbą rzeczowej narady, jak w niebawmym okresie dla naszego państwa jest przekształcać, może stać się kulturze fundamentem całego naszego życia".

Program kongresu przygotowuje komisja zatwierdzona w zarządzeniu rządu i rozkazuje ministra kultury. Pracuje w niej prawie 50 ludzi reprezentujących różne dziedziny kultury. Powołano stałe grupy robocze do gromadzenia informacji i jej analizy, których działalność koordynuje stały komitet. Chętni do wzięcia udziału w posiedzeniach wspomnianych grup, przyznających się do tworzenia projektu Kongresu Kultury pod numerem tel. w Wilnie 62-30-93.

(ELTA)

# Święta minęły, Sylwester przed nami

(Dokończenia ze str. 1)

W mieście organizowane były akcje zbierania ubrań, słodyczy, szereg zespołów artystycznych odwiedziło sierotnice i szpitale. Niestety, ci biedni i chorzy nie mieli okazji zabrać z sobą ogromnych worków z łakociami, takich jak to np. daje się da z wycieczki jednej z ostatnich telewizyjnych zgaduj-zgaduli "Tajp i ne" — prawie 200 kg cukierków dla jednej osoby, ale właśnie te akromiutkie podarki tak wzruszały, bo były ogromnym wydarzeniem dla biednych.

Nie bardzo pasują słowa krytyki w tych dniach świątecznych, ale jakże przynająć oczy na fakt, że firmy, organizacje nie kwapią się finansować takich akcji dobroczynnych — wola konkursu "misówek", czy zgaduj-zgadule telewizyjne — każdy zobaczy, bo to reklama. O biednych wola nie słyszeć, nie widza tych rąk wyciągniętych i iebzących o jałmużnę. Nieprzypadkowo w noc bożonarodzeniową Telewizja Litewska zaprezentowała film pt.

"Dziewczynka z zapakami"...

Ale wróćmy na moment do chwil świątecznych, na plac Ratuszowy, gdzie młodzież mogła się wyszaleć na dyskotekach prowadzonych przez Radiocentras.

W pierwszy dzień świąt tenże plac z ogromną, najwyższą w mieście chłok z gromadził gwiazdy estrady litewskiej, na jeden jedyny niepowtarzalny koncert estradowy.

Wspianiałe też było widowisko "podróż słońca" specjalnie przygotowane na tą chwilę — przesilenia dnia z nocą. Wspianiałe 3 metrowe lalki zaanonsowały to widowisko dobrych kilka dni przed Świątami, więc nie dziwnego, że dwa dni z rzędu na placu było tłoczno i wesoło.

Kościół wileński spotykał wierznych nie tylko świąteczną modlitwą, przepięknymi szopkami bożonarodzeniowymi, ale też zaprosił do siebie najśliczniejszych wykonawców — śpiewaków, chóry, zespoły dęte. Koledę bożonarodzeniową można było usłyszeć w wykonaniu Ireny Litwiny.



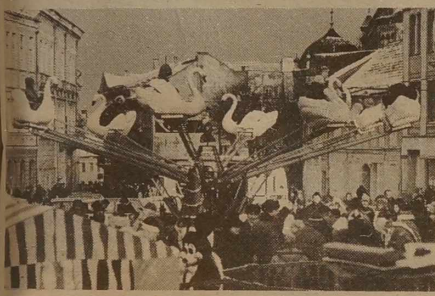
Wspianiałe, Virgilijusa Noreiki, brzmiała ona także we wspianiałej muzyce organowej Leopolda Digrasy.

Już kilka dni przed dniem obżegania starego i spotkania Nowego Roku. W mieście nie będzie tak szeroko zakrojonych imprez koncertowych. Niemniej czeka nas kilka niespodzianek 28 grudnia ulicami Wilna będzie jezdił "Wesoły trolejbus".

Wjeżdżać uła się wam go spotkać — zostaniecie obdarowani upominkami. Pracownicy działu kultury samorządu miasta Wilna marzą, by mógł jezdić jak najdłużej, by tymi upominkami zostało obdarowanych jak najwięcej wlinian.

Ala jezeli nawet nie dostaniecie upominku, pomyślcie, czy to nie szczęście, że docekalysmy się tych wspianiałych świąt...

**HELENA GŁADKOWSKA**  
NA ZDJĘCIACH: Młotkiw z tegorocznej gwiazdki — Wilno.  
Fot. Marian Paluszkiezew



## Sen w Noc Wigilijną

Przyniś mi się w Noc Wigilijną sen, który tak głęboko mnie wzruszył, że postanowiłam opowiedzieć go czytelnikom "K.W".

Otóż śni mi się, że w naszym państwie mniejszości narodowe mają nie tylko liberalne uchwały, lecz są one w życiu też stosowane. O dziwo, polewkie nie tylko w swych wystąpieniach, lecz naprawdę starają się pomagać Wschodniej Litwie. Zaden poseł nie mówił o etnicznej czystości w stosunku do Litwinów, tam zamieszkałych.

Zas narodowy jezdzą do Wschodniej Litwy, aby wręczyć tym dzieciom podarki, które będą uczyćcaż do szkół, gdzie dzieci się uczą w języku swoich rodziców.

W moim śnie, różne organizacje do spraw mniejszości narodowych starają się rozwiązać każdy problem na korzyść mniejszości narodowych, bo przecież po to istnieją, a nie odwrotnie. Przedstawicielami mniejszości, nie sprytna się, nie zmienia treści różnych pojęć, nie płące asymilacji z integracją, lecz zręcznie prowadzi debaty.

Śniłam, że poseł na Sejm wnikliwie bada memorandum przedstawione RE, rozumie, że autor memorandum mówi o różnych sprawach mniejszości narodowych na podstawie rzeczywistości istniejących faktach, a nie opiera się jedynie na formalnych dokumentach i ustawach.

We śnie różnorodne towarzystwa dobroczynne nie odsyłały potrzebujących z kwiatkiem, motywując to tym, że nazwisko brzmi obco i nie jest litewskie. Naodwrot — chętnie pomagają ludziom, nie zważając na nazwiska.

W moim śnie, żaden koncert zespołu mniejszości narodowej nie odbywa się na ulicy, gdzie artyści tańczą na chodniku, a publiczność stoi na jezdni.

We śnie samorząd, jak samo słowo mówi sam rządzi i jest niezawisły. Po-



stanowienia samorządu są respektowane przez oficjalne czynniki, a nie ogłaszane larum z powodu przyjętego postanowienia na posiedzeniu samorządu.

O dziwo, wszystko w tym śnie było radosne, ludzie rzeczywistości mogli jednakowo cieszyć się dniami dzisiejszym i z ochotą pracować.

Niestety, to był tylko sen, który po przebudzeniu przysnął, jak bańka mydlana.

N.P.

## Koledy w wykonaniu "Wili"

Wczoraj, w Kościele św. Ducha — polski zespół artystyczny "Wilia" miał świąteczny występ. Znane i popularne koledy zmieniły mniej popularne, bardzo ambitne i muzycznie piękne bożonarodzeniowe.

Wierni, którzy przybyli na świąteczną nabożeństwo byli bardzo wzruszeni od pięknego śpiewu ulubionego zespołu.

Inf. w.

sa, wrzucił go do jamy w garażu i skradł 2 samochody: zielony VW golf (numer paszportowy: FKX 445) i VW ventu (numer paszportowy: FKX 426).

20 grudnia o godz. 23 min. 55 na ul. Daukosa w Wilnie, 3 chłopców pobilo Egidijusa Mickusa (ur. 1973 r.) i odebrało 700 litów, 50 USD i obrączkę słuńną.

### Groźba rozprawy

21 grudnia o godz. 15 min. 39 na telefon 02 zadzwonił dyrektor ZSA "Merlanda" Dariusz Vitkauskas i powiadomił, że około godz. 15 min. 30 do jego biura na ul. Zirminto 113 przyjechało 8 nieznanymi mężczyźni, którzy groźbę rozprawy wymusili 500 USD. Podejrzani o te przestępstwo zostali zatrzymani.

Przygotowała Irena LITWIN

## Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RI, 21 grudnia hr. w kraju minowano 147 przestępstw, w tym 3 zabójstwa, 5 obrabień ciała, 1 gwałt, 7 wykradkó chłallgaskich, 8 rabunków, 123 kradzieże. Skradziono 17 pojazdów, malezono — 14.

Zarejestrowano 8 awarii ruchu drogowego i 6 pożarów. Znalezione zwłoki 5 osób. Zatrzymano 42 podejrzanych o popelnienie przestępstw.

### Co są za tym kryje?

20 grudnia około godz. 23 na ul. Kęstučio w Wilnie nieznanymi zbroj nożem w pierś zranił Genadija Kacuka (ur. 1977 r.), który trafił do szpitala. Rozkadowano odrzucił pomoc policyjnej.

### Ucierpliw kierowca

20 grudnia około godz. 23 min. 55 na ul. Zwaigdzialu w Wilnie dwóch chłopców pobilo kierowcę autobusu nr. 3 Vasclo-

vasa Valkoviciusa (ur. 1968 r.), który ze znanym osobom trafił do szpitala.

### Rabunki

21 grudnia o godz. 00 min. 10 w ubikacji na dworcu kolejowym w Wilnie nieznanymi osobami przysnął gazem Gintauso Kauskinyowi (ur. 1969 r.) i odebrał portfel, w którym było 450 litów.

21 grudnia około godz. 14 w Elektri (rej. trocku) w pobliżu stacji zaprawce), w garażu, nieznanymi mężczyźni pobilo Linasa Medikauska-

## Wczoraj w prasie Litwy



### "Nie dla wszystkich Boże Narodzenie różni się od innych szarych dni"

— publikacja Dariusza Babickasa o smutnych miłośnych świątecznych:

"Dziennikar LA udał się do jednego z domów na stołecznej ulicy Pylimo, w którym jest melina. Ie w tym mieszkaniu mieszka ludź, trudno zrozumieć, drzwi nie zamyka się, przychodzi kto chce. Przybyszy z alkoholem mieszkają chętnie przynajmniej do swego towarzystwa i cieszą się, że są częstowani. Najczęściej pija tanie spirytusowane wino, piwo, nie odmawiają picia wole kolofajkiej bądź łosunowe. Artystyki spożywcze kupują radozo. Jezeli zostaje grosz po kupieniu butelki wina, kupują też coś do jedzenia. Właściciel mieszkanka Wladimir (nazwany przez przyjaciół Włod'ka) otrzymuje od państwa zasiłek. Pieniadze najczęściej zdobywają kradnąc, bowiem zbieranie butelek, jak mój Włod'ka, nie oplaca się i wymaga dużo czasu. Jego przyjaciel Sasza opowiedział, że latem jest dużo rabu z kwiatami, a ludzie chętnie kupują ładne kwiaty. Objawiając się po Hall Sasza zawsze coś skradnie do jedzenia.

Prócz Włod'ki i Saszy w melinie było jeszcze dwóch mężczyzn i dwie kobiety o opuchniętych twarzach. Rozmawiali ze sobą bardzo złośliwie, przeklinali. "A z tego się to cieszy, skoro nie można żyć normalnie!" — mówił Włod'ka.

O tym, jak spotykają święta, ani z Włod'ką, ani z innymi tego wieczora nie udało się porozmawiać. Zaczęła się kłótnia, Sasza chciał wyjaśnić stosunki z jedną z kobiet.

Na dworcisku spotkane podobne towarzystwo też nie chciało powiedzieć, jak będą świętować Boże Narodzenie i Nowy Rok. Tylko jedna kobieta odchodzić uśmiechnęła się i rzekła, że wypija i będzie święta.

Dyrektor Wileńskiego Domu Noclegowego Edvardas Jablonskis powiedział, że dla mieszkających domu noclegowego podczas Bożego Narodzenia przygotowuje się świąteczny stół. Jednak mieszkający zaczęli świętować Boże Narodzenie już w ubiegłym czwartku. Mając dobre w czubie przystajali choinkę i opowiadali, jakie będzie święto. Drugi miesiąc zamieszkały w domu noclegowym Jonas przyniś się, że dawniej z żoną mieli mieszkanie. Rozwiódł się, dokonałi przestępstwa i trafił do więzienia. Po odbyciu kary nie mieli gdzie mieszkać, więc przyšli do domu noclegowego. Dotychczas nigdzie nie mogą otrzymać pracy, byli wtychczas nikomu nie są potrzebni, tłumaczył. Cieszy się, że jest taki dom noclegowy, gdzie będą mogli świętować Boże Narodzenie i spotkać Nowy Rok. Nie ma on pieniędzy, za nocleg zapłaci Caritas.

Na wileńskim wyspiisku śmieci w Karotizkach zastaliśmy więcej ludzi niż spodziewaliśmy. Własnoręcznie ledwanymi hakami grzebiali w śmieciach i czekali na nową śmieciarkę. Wykone podjechała, wszyscy zrzucają się do poszukiwania butelek, resztek żywności, innych rzeczy. "Dawniej takich cennyh rzeczy nie można było znaleźć. Teraz czasami znajdujemy niezłą odzież, buty, nawet biżuterię złotą!" — mówią nie odrywając się od pracy ludź. Pewna kobieta powiedziała, że grzebiąc na śmietniku w wyrzuczonej książce znalazła 42 100 dolarów USA. Dlatego teraz widzą książkę mieszkający śmietnika zawsze ją wertują.

48-letni Stasys na śmietniku zbiera butelki i blaszane pułki. Dawniej nie było tak dużo ludzi, więc i butelek było więcej. Stasys mieszka w Wilnie, lecz nie chciał powiedzieć gdzie konkretnie. Boże Narodzenie będzie obchodził, nie wie jednak, jak będzie wyglądał świąteczny stół. "Życie coraz gorzej" — z gorzycą mówił Stasys.

Aleksander prosił, żebyśmy go nie fotografowali. Nie cieszy się w miast Bożego Narodzenia, ale będzie świętował. Mieszka w jednopokojowym mieszkaniu w Wilnie, ma dwoje nieletnich dzieci, a pracy nie może znaleźć. Źródło utrzymania — śmietnik. Zbiera butelki i blaszanki, sprzedając to wszystko dziennie ma około 20 litów.

Aleksander mówi, że policjanci pedają ze śmietnika dzieci, jednak wczoraj ich tam nie brakowało. Ze strachem patrzy na aparat fotograficzny, a zagadanie mówi, że będą świętować Nowy Rok i czekać na Świętego Mikolajosa.



### \* "Miłości na Litwie nie kocha się, chociaż wszyscy są spagnieni miłości"

— rozmowa Neringi Jonušaitė z laureatem Nagrody Zgody monsignorem K. Vasiliauskasem:

— Niedogidz jestem tej nagrody, bowiem uważam, że nie mam specjalnych zasług. Inni kandydaci bardziej się o nie wale zasłużyli. Na kolanach prosim komisję, by ta nagroda omięlna mnie. Napizicze, że groziłem, iż podam przedmiotowe komisji A. Jonušaitis do sądu, bowiem nagrodę przyznano mi nieprawdnie (mięnie się).

Cieszy, że ludzie ufają Kościołowi. Chciałbym być godny zważnia. Czy zawsze jest jednak Kościół pełnia swa misję — czy jest godząca i jednocząca siłą, potrafiąca przekonać ludzi o odmiennych poglądach, że powini sobie podać ręce? Nie wiem, nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie. Zdaje mi się, że nie zawsze. Kościół mógłby zrobić o wiele więcej, by miłość, dobroć, serdeczność wrocily do naszych serc.

Widzimy mnóstwo zła. Skoro tak dużo jest złodziei, morderców, dziecięciwów tych niezadowolonych człowieka, którzy odosobnili im piękno wyższych wartości, dlatego zbłądzili. Niemiecki pedagog i pisarz F. F. Proszter na początku naszego stulecia pisiał-dziś i spotykając grupę forwardznych wieśniów, zawsze zdejmując czapkę i kłaniał się im. Uważał, że wiele złego stało się im z naszej winy. Nie potrafilismy stać na stronę człowieka od pierwszych lat jego życia. (...)

— W szerszym zencie — jaka powinna być rola Kościoła, czy powinien on uczestniczyć w procesach społecznych? Czasami brak nam słowa Kościoła, natomiast czasami twierdzi się, że Kościół powinien troszczyć się tylko o sprawy kultu.

— To niełatwe pytanie. Papież Jan Paweł II podczas kazania w Archidiecezji nie mówił, kogo powinniśmy być. Mówi, że nasz narod nie wiele wycierpiał, na znaną duszę, dlatego Kościół powinien czuć się jak litociywi Samarytanin. Mówił, że wszystkim — wierzącym i niewierzącym — należy przypomnieć o ogólnoludzkich wartościach: dobroci, sprawiedliwości, trzeźwości, wierzności, wiedy narodowi będzie bliżej się zbliżać. (...)

**USA**

**Stany Zjednoczone nadal wspierać będą kraje bałtyckie**

Prezydent USA Bill Clinton potwierdził życzenie swego kraju wspierania niezależności państw bałtyckich. Powiedziane jest o tym w liście prezydenta USA do członków kongresu tego kraju.

42 członków kongresu USA blisko miesiąc temu wyraziło zaskrośanie w związku z opublikowanym nowym projektem rosyjskiej doktryny wojskowej. M.in., przewiduje on możliwość wprowadzenia wojsk rosyjskich na terytorium krajów bałtyckich, gdyby te wstąpiły do NATO. Aczkolwiek władze Rosji nie uznały tego projektu za dokument oficjalny, parlamentarzyści USA poprosili, aby prezydent kraju objaśnił stanowisko w tej kwestii.

"Mimo że projekt nowej doktryny nie posiada oficjalnego statutu, kategorycznie odrzucamy zawarte w nim nieodpowiedzialne stwierdzenia. Stany Zjednoczone bezpośrednio zainteresowane są bezpieczeństwem krajów bałtyckich, suwerennością i integralnością terytorialną" — taką odpowiedź B. Clinton da członków Kongresu cytując Reuter.

W swoim liście prezydent podkreśla również, iż USA wyraziły swój pogląd Rosji za pośrednictwem "kanałów dyplomatycznych".

"Rozprzestrzenianie się NATO będzie trwało i, jak już niejednokrotnie mówiłem, niezależnie od rosyjskiego weta", pisze B. Clinton.

**Bośnia**

**Amerykańskie pojazdy opancerzone przedostały się przez rzekę Sawę**

We wtorek kolumna samochodów opancerzonych USA promem przez rzekę Sawę dotarła do Chorowacji i Bośni. Amerykanie będą patrolowali drogę, która przybędzie największą część kontyngentu wojskowego USA.

Po przedostaniu się przez rzekę samochody opancerzone udadzą się do Tuzli, gdzie się spotkają ze szwedzkimi oddziałami sił pokojowych (IFOR), kierowanymi obecnie przez Amerykanów. Szwedzi strzegą niższej ziemi między wojskami Serbów bośniackich i rządu Bośni.

Amerykańskich wołów opancerzonych wraz z przetrzuconymi tu później cięższymi czołgami będzie około 20. Pilnują one trasy, która podajeć będzie żołnierzom i dywizji pancernej USA.

W pobliżu miasta Jajce w środkowej Bośni ostrzeliwano helikopter NATO, ale bez skutku.

Jak poinformował rzecznik prasowy NATO, Jajce kontrolują siły militarne Chorwatów bośniackich, dotychczas jednak nie wiadomo, kto strzelał do helikoptera.

**Turcja**

**Islamiści wygrali wybory**

Turecka telewizja państwowa TRT-1 potwierdziła, że niedzielne wybory do parlamentu tureckiego wygrali islamisci zdobywając 21,32 proc. głosów. W ten sposób ich partia "dobrobytu" (RP) zdobywa w parlamencie 158 miejsc, a partii "prawdziwa droga" (DYP) premiera Tansu Ciller przypadło 135 miejsc (uzyskała ona 19,20 proc. głosów).

Opozycyjna partia "Ojczyzna" (ANAP) zdobyła nieco więcej głosów — 19,66, niemniej uzyska 132 miejsca zgodnie z obowiązującym w Turcji systemem proporcjonalnej reprezentacji.

W poniedziałek po przegranej partii islamistów "dobrobytu" podała się do dymisji premier Turcji Tansu Ciller wraz ze swym gabinetem ministrów.

"Tansu Ciller złożyła rezygnację swego rządu na ręce prezydenta", powiedział rzecznik prasowy prezydenta Sulejmana Demirela. T. Ciller pozostanie na swym stanowisku aż do stornowania nowego rządu.

Jak poinformowała agencja nowości AFP, przywódca partii "dobrobytu" Necmettin Erbakan zaproponował prezydentowi swą kandydaturę na premiera. Uważa, że skoro ludzie oddali na jego partię najwięcej głosów, toteż partia "dobrobytu" ma prawo do stornowania nowego rządu. O swych przeciwnikach powiedział następująco: "Nie możecie walczyć z wolą ludzi, gdyż ludzie umieścili nas na pierwszym miejscu".

**Bliski Wschód**

**Policja palestyńska lokuje się we wsłach pod Hebronem**

We wtorek rano oddziały policji palestyńskiej rozpoczęły lokalizację we wsłach zachodniego wybrzeża w pobliżu Hebronu.

W Dżaharii, słynącej ze zlej reputacji izraelskiego więzienia wojskowego, ludzie cieszyli się, iż policja palestyńska przejęła więzienie, którego więźniowie zostali zwolnieni tydzień temu, wywarzyli jego drzwi i rzucili pod nogi thum.

Podobne sceny dziś nie są już częste, gdy w listopadzie rozpoczęło się przekazywanie władzy izraelskiej samorządowi palestyńskiemu.

Przed gmachem więzienia zebrało się około 300 policjantów palestyńskich. Z Hebronu Żydzi wycofują się nie wszyscy i dopiero w połowie marca.

Żołnierze izraelscy wycofali się z Dżaharii. Około 80 policjantów palestyńskich przybyło tu autobusem i kilkoma jeepami. Ogółem w pięciu wsłach pod Hebronem znajdzie się około 300 policjantów palestyńskich. Z Hebronu Żydzi wycofują się nie wszyscy i dopiero w połowie marca.

Tydzień temu władze izraelskie przekazały Palestyńczykom Betlejem, a przewodniczącą Organizacji Wyzwolenia Palestyny Yasser Arafat wspólnie z chrześcijanami obchodzili wigilię w miejscu narodzin Jezusa. Do końca tego roku Żydzi mają przekazać władzom jeszcze w sześciu miastach Zachodniego Wybrzeża oraz ich okolicach.

**Polska**

**A. Kwaśniewski oficjalnie został prezydentem**



Aleksander Kwaśniewski został prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej. Na uroczystym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego zaprzysiężył się przed posłami Sejmu i senatorami i oficjalnie przystąpił do pełnienia obowiązków przywódcy państwa

polskiego.

Na posiedzeniu nie było eksprezydenta Lecha Wałęsy. Ceremonię zaprzysiężenia zjokotowali niektórzy posłowie z prawicowych frakcji opozycyjnych. Podczas uroczystego posiedzenia manifestację protestu

przed budynkiem parlamentu zorganizowało kilkuset przeciwników lewicy.

**NA ZDJĘCIU:** Aleksander Kwaśniewski składa uroczystą przysięgę prezydencką. Fot. EPA-ELTA

**Rosja**

**Gudermes padł**

Po przeszło tygodniowych walkach, które wzbudziły wielkie zaskrośanie świata z powodu ofiar, wojskowi rosyjscy twierdzą, iż mają pod swą kontrolą drugie co do wielkości miasto Czechenii — Gudermes.

Zastępca dowódcy stacjonujących w północnej części Gudermes wojsk wewnętrznych pik. Władimir Peretruszyn oświadczył dziennikarzom, że w niedzielę wojska rosyjskie wypędziły wojowników czecheńskich z tego miasta.

W Peretruszyn nie potrafił powiedzieć, ile jest ofiar, zaznaczył jednak, że całkowicie zburzony został co drugi dom na niektórych centralnych ulicach Gudermes. Obecnie w mieście panuje spokój. Żołnierze rosyjscy nie pozwalają ani mieszkańcom, ani dziennikarzom wejść do centrum miasta. Po-

wiadają, że należy przedtem odmówić to terytorium.

Wojskowi twierdzą, że trzeba jeszcze pokonać pojedynczych bojowników czecheńskich i w związku z tym miasto zamknięte będzie jeszcze przez trzy doby.

Telewizja rosyjska NTW informuje, że w walkach o Gudermes poległo od 40 do 100 żołnierzy rosyjskich. W piątek dowódcą wojska rosyjskiego twierdził, że od 14 grudnia w Czechenii zginęło 36 żołnierzy rosyjskich wojsk wewnętrznych. NTW poinformowała również o tym, że w in-

nym mieście czecheńskim w wyniku katastrofy samochodowej zginęli operator tej stacji telewizyjnej Jewgienij Motczanow i kierowca.

Rosyjski dowódca wojskowy Wiaczesław Tichomirow tłumaczył Rosyjskiej Agencji Nowości RIA, że wojska rosyjskie pomyślnie przeprowadziły operację "wyzwolenia" 60-tysięcznego Gudermes.

Tymczasem USA potępiły naruszenie zawieszenia broni w Czechenii. Rzecznik prasowy departamentu państwowego USA Nikolas Burns powiedział: "Operacja w Czechenii jest bardzo wielkim błędem, zginęło zbyt wielu ludzi". Apelowat on do zawieszenia broni przez obie walczące strony".

**Oficjalne wyniki wyborów do Dumy państwowej**

Centralna Komisja Wyborcza Rosji opublikowała oficjalne wyniki wyborów do Dumy Rosyjskiej. Komuniści zdobyli 158 miejsc w 450-osobowym parlamencie kraju.

Niżej podajemy tabelę wyników. Połowę miejsc w Dumie wybrano w okręgach jednomandatowych, drugą połowę — według list partyjnych. Na zdobycie miejsca w Dumie należało uzyskać co najmniej 5 proc. głosów. Podział według partii w tej tabeli jest podany w zbliżeniu, dokładne dane opublikowane zostaną później.

Tabela podaje następujące dane: liczba głosów (w procentach) na liście partyjnej, kandydaci, wybrani w okręgach jednomandatowych, zbliżona liczba kandydatów partii w Dumie, liczba kandydatów wybranych w 1993 r.

30 pozostałych partii otrzymało mniej niż 2 proc. głosów. W wyborach uczestniczyli około 65 proc. wyborców, w roku 1993 — 53 proc.

Partia Komunistyczna	22,3	58	158	45
Partia Liberalno-Demokratyczna	11,06	1	51	63
"Nasz dom — Rpsja"	9,89	10	54	—
"Jabiko"	6,93	14	45	25
"Kobiety Rosji"	4,6	3	3	23
"Rosja Pracująca"	4,52	1	1	0
Kongres Wspólnot Rosyjskich	4,29	5	5	—
Partia Świątosława Fiodorowa	4,01	1	1	—
"Demokratyczny Wybór Rosji"	3,9	9	9	76
Partia Chlopska	3,78	20	20	55
Władza Ludowa	2,1	9	9	—
Pozostałe partie	—	17	17	—
Niezależni kandydaci	—	77	77	—
Łącznie	—	225	450	—

**Nauka dorosłych**

# Uczyć się może każdy...

Rozmowa z dyrektorką Centrum Szkolenia Dorosłych panią Natalią KIMSO

— Do niedawna jeszcze praktycznie każdy, kto z powodu różnych przyczyn nie mógł ukończyć dziennej szkoły średniej, świadectwo dojrzałości mógł zdobyć w szkole wieczorowej. Ile takich szkół było w Wilnie?

— 14, w tej liczbie również nasza — druga wieczorowa szkoła średnia przy ul. Vykinto 11 na Zwierzynku, założona w 1944 r. Natomiast od 1956 r. istnieją też klasy polskie (rosyjskie były od dnia założenia szkoły).

— Kim jest Pani z zawodu i od kiedy sprawuje funkcje dyrektorskie?

— Z zawodu jestem rusycystką. Od 1987 r. pracuję jako dyrektor szkoły, mam również lekcje. Nie, nie było tajemnicą, że wieczorówki służyły po to, by formalnie uzyskać konieczne dla wszystkich wykształcenie średnie i że poziom nauczania w nich był raczej marny. Dlatego też ostatnio większość tych szkół w naszej republice zlikwidowano. W Wilnie zostało 5 wieczorówek.

— Jaki los spotkał szkołę, kierowaną przez Panią?

— W 1993 r. została przekształcona ona w Centrum Szkolenia Dorosłych.

— Z czego inicjatywy?

— Z inicjatywy ówczesnego ministerstwa kultury i oświaty, do którego z propozycją współpracy zwrócił się Dufczyk Knud Aahange, reprezentujący analogiczne ministerstwo w Danii. W tym czasie współpracował on już z Łotwą w zakresie kształcenia dorosłych. Ministerstwo prychiennie ustosunkowało się do inicjatywy Dufczyka i w kwietniu 1992 r. w tygodniku dla pedagogów "Dialogos" został ogłoszony konkurs na wyjazd szkoleniowy do Danii. Zgłosiło się ponad 50 nauczycieli z całej Litwy, natomiast już w sierpniu tegoż roku 15 pedagogów, którzy przebrnęli przez warunki konkursu, wyjechało na 4 tygodnie do Danii. Z Wilna były 2 osoby.

— W tej liczbie również Pani?

— Tak.

— Jak wygląda w tym wysocze rozwiniętym kraju europejskim proces edukacji?

— To, co zobaczyliśmy w Danii, przekroczyło nasze najśmielsze wyobrażenia o szkolnictwie jako takim w ogóle. Zarówno w szkołach państwowych jak też prywatnych (dziennych i wieczorowych) są potrzebne na przeciągu roku można się uczyć np. jednego lub kilku przedmiotów. W tym kraju nie ma tak, że ktoś zostanie bez wykształcenia, ponieważ do szeroko rozbudowanego systemu szkolnictwa jest wciągnięty każdy obywatel.

Jednak szczególną uwagę podczas tego wyjazdu zwróciła zapewne Pani na szkolenie dorosłych?

— Oczywiście interesowało to mnie bardzo. W Danii są tzw. szkoły ludowe, po ukończeniu których nie otrzymujemy się świadectw, dyplomów. Uczyć się w takiej szkole może każdy — niezależnie od predyspozycji umysłowych, ponieważ Dufczyk wychodzi z założenia, że uczyć się może każdy i w dowolnym wieku. Zresztą cały system edukacji jest stworzony z myślą o człowieku, który tam jest dojrzałym najwyżej. Nikogo w tym kraju nie jest, załóżmy, 70-letni starszym uczącym się w jednej ze szkół ludowych języka angielskiego (bo np. ma zięcia Anglika).

— Co było wynikiem tego wyjazdu?

— Po moim powrocie przystąpiłmi do tworzenia statutu Centrum Szkolenia Dorosłych, który w czerwcu 1993 r. został zatwierdzony przez wydział oświaty Samorządu m. Wilna oraz przez ministerstwo oświaty. Rok szkolny 1993-1994 był rokiem budowlany teoretycznym, ponieważ nie tworzyliśmy nowych klas. Ale ci uczniowie, którzy uczęszczali do szkoły, mogli oczywiście ją skończyć.



— Jak Pani udało się przeforsować ideę potrzeby szkolenia dorosłych? Czy biurokraci nie stawiali oporu?

— Co prawda, choć i nie bez oporu, stopniowo jednak udało się przekonać urzędników o potrzebie istnienia takiej placówki edukacyjnej. Na dzień dzisiejszy uczy się u nas około 400 penoletnich osób. Mamy po dwie klasy litewskie i rosyjskie, w których uczniowie zdobywają wykształcenie średnie, jak też dwie klasy polskie — jedennastą i dwunastą, w których uczy się niepenoletni uczniowie.

— Wiem, że w kierowanym przez Panią Centrum są organizowane nieodpłatne kursy dla dorosłych. Proszę opowiedzieć o nich.

— Obecnie mamy 12 klas, w których dorosli (z różnym wykształceniem) uczą się języków litewskiego, angielskiego i niemieckiego. Jako dodatkowy przedmiot może być np. plastyka lub psychologia.

Z Danii otrzymaliśmy w darze 10 komputerów, więc założyliśmy również klasy z

litewskim i rosyjskim językiem nauczania), w których uczymy obsługę komputerowej.

— Niedawno wróciła Pani ze Szwecji po kolejnym, trzymiesięcznym, pobycie. Co było celem tego wyjazdu?

— Droga konkursu wygrałam stypendium, fundowane raz do roku przez Akademię Ludową państw północnych (z siedzibą w Göteborgu w Szwecji) dla obywateli Litwy, Łotwy i Estonii, zajmujących się edukacją dorosłych. Byłam czwartą osobą z naszego kraju, która uzyskała takie stypendium.

Przez 6 tygodni pracowałam w bibliotece — zapoznawałam się z teorią szkolenia dorosłych. Następnie miałam możliwość przyjrzenia się z bliska nauczaniu penoletnich obywateli w różnym wieku w Szwecji, Norwegii i Danii. No i w końcu pisałam (w języku angielskim) monografię porównawczą na temat edukacji dorosłych w wyżej wymienionych trzech krajach i Litwie.

— Jak zaowocuje ten ostatni Pani wyjazd?

— Już w styczniu 1996 r. w naszym Centrum odbędą się trzydniowe seminarium dla nauczycieli języka angielskiego, prowadzone przez specjalistkę z Danii, której mam zapewnić jedynie zakwaterowanie i wyżywienie. Natomiast w czerwcu nastąpi wymiana grup nauczycieli i słuchaczy (znających język angielski) naszej szkoły z jedną z duńskich szkół wieczorowych. Ponadto mamy w planie również inne wspólne imprezy pedagogiczne, między innymi cykl wykładów z zakresu psychologii (andragogiki) dla nauczycieli, pracujących z dorosłymi.

— Co poradziliby Pani tym ludziom, którzy mają trudności ze znalezieniem się w naszej obecnej trudnej rzeczywistości?

— Przede wszystkim zrozumienia, że w każdym wieku nie jest za późno na naukę, a nawet zmianę zawodu. Przekonałam się o tym podczas pobytu w Danii i krajach skandynawskich. Nasze Centrum Szkolenia Dorosłych w miarę swych skromnych możliwości udzieli pomocy. Wszelką informację można uzyskać pod numerami tel.: 75-15-77, 75-15-33.

— Dziękuję Pani za rozmowę i życzę sukcesów w edukacji dorosłych.

Stanisława UŚCINOWICZ  
Fot. Tadeusz Wazniewicz

# Czy potrzebny jest Ameryce Chopin?

W Miami na Florydzie istnieje Fundacja Chopinowska, honorowym przewodniczącym której jest żona najlepszego interpretatora muzyki Chopina, pani Anieli Rubinstein, a założycielką i prezydentem znana działaczka społeczna, mecenaska pani Blanka Rosenfield. Wiceprezydent Fundacji, znany pianista i pedagog Jan Gorbaty założył oddział fundacji w Nowym Jorku, zapraszając przy konsultacji generalnym RF doroczne Festiwale Chopinowskie. Cieszą się one niezwykłym powodzeniem, przy tym nie tylko wśród Polonii, ale też Amerykanów.

— Zdałoby się, cóż może mieć wspólnego Chopin z Ameryką i Amerykanami. Jego muzyka jest tak daleka od zgiełku i cywilizacji współczesnej cywilizacji, że człowiek raczej się spodziewa, iż nawiązką to nie jest w ogóle znane na drugiej półkuli.

— Owszem, miałem taki przypadek: zabiegając przed kolejnym Festiwalem Chopinowskim o względy jakiegoś sponsora, wymieniałem oczywiście nazwisko Chopina. Następnego dnia pan ten zadzwonił do mnie, prosząc do aparatu "pana Czupina". Ameryka jest krajem ludzi bardzo odwiecznych i bardzo cenny... Wspomniała pani o zgiełku i cywilizacji współczesnej cywilizacji — zgadza się, ale może właśnie dlatego potrzebny jest Chopin z jego niegdyśjszą melodią, mazurkami, wierzbanami, zadumą, z jego wy-

## Korespondencja własna z Nowego Jorku

obcowaniem w świecie pieniędzy, wrzasku, karier, sobizmo.

— Jak przebiega w ogóle życie muzyczne w Stanach? Jaką rolę odgrywa muzyka w USA?

— Ogromną. Zauważyła chyba pani, że wszyscy chodzą z walkmenami na uszach. Chronią się w ten sposób przed zgiełkiem ulicy. Z drugiej strony bardzo trudno jest wybić się młodym artystom. Nie optaca się być w Stanach Zjednoczonych muzykiem. Zorganizowanie koncertu — to cały problem. Trzeba znaleźć sponsora, salę, fortepian, zaaranżować reklamę, prasę, wysłać zaproszenia. I tym wszystkim przeważnie zajmuje się sam artysta przekształcając się z muzyka w biznesmena. Chyba tylko ci najwybitniejsi, z pierwszych dziesiątek rankingowej, mogą sobie pozwolić nie zabiegać o nic. Chociaż i oni przecież...

— Skąd się wziął pomysł utworzenia w USA Fundacji Chopinowskiej?

— Kiedy w 1970 roku amerykański pianista Garrick Ohlsson zajął na VIII Międzynarodowym Konkursie Chopina pierwsze miejsce i stał się nagłe bardzo sławny, gdy pospasył się na niego angażę i zaczęto mówić o amerykańskiej szkole chopinistów, Chopin stał się nagłe bardzo ważny. I wtedy uświadomiliśmy sobie, że nasi adepci muzyki częściej niż nie

rozumieją go. Pomysłiliśmy wtedy, że warto by było zorganizować takie "przedbiegi" do konkursu warszawskiego tu, w Ameryce.

— Ale taka Fundacja musiała drogo kosztować?

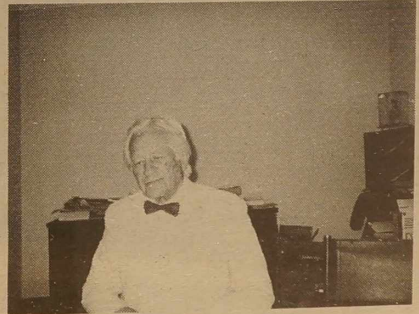
— Dzięki wsparciu finansowemu pani Blanki Rosenfield z Miami mogliśmy rozruszać imprezę. Stała się popularna wśród młodych muzyków, gdyż zwycięstwo w takim konkursie gwarantuje udział w Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim w Warszawie, poza tym fundacja pokrywa koszty podróży do Polski, wyznacza wysokie nagrody dla laureatów. Istniejący już 20 lat — to o czymś świadczy.

— Czy działalność Fundacji ogranicza się tylko do przeprowadzania konkursów?

— O nie. Wydajemy wideokasety "Świat Chopina", pomyslane jako materiał szkoleniowy, czasopismo "Chopin Journal". Organizujemy też kursy mistrzostwa, spotkania z muzykami, spotkanią doprowadziłmi do spotkania Belli Dawidowicz i Haliny Czerny-Stefańskiej, które w 1949 roku zajęły ex equo pierwsze miejsce na konkursie w Warszawie i od tego czasu się nie widziały.

— Widzę w stopce czasopisma "Chopin Journal" nazwiska wybitnych osób...

— Tak, poza przewodniczącą, panią Rubinstein i prezydentem panią Blanką, mam honorowy zarząd, do którego należą muzycy tej miary co Garrick Ohlsson, Da-



nier Poillack, Martha Argerich, Krystian Zimermann i in.

— Jak pan sam gra Chopina?

— Chopin nie jest do końca odczytany przez krytyków i wykonawców. Widzi się w nim takiego słabusza, salonowego kompozytora, romantyka. A przecież zapomnia się o tym, że był on trwale związany z nutem klasycystycznym... Siaram się, by mój Chopin był jak najbardziej przybliżony do interpretacji autora.

— Podejrzewam, że nie jest pan wyznaczką Ivo Pogorelica z tego niesamowitego pianisty, który gra Chopina z szalonym temperamentem.

— Raczej tak. Chociaż to nie przeszkadza mi cenić go jako wybitnego muzyka współczesności. Moim zdaniem, najlepiej interpretował Chopina Artur Rubinstein, a przed nim Józef Hofmann.

— I na zakończenie — może parę słów o sobie.

— Urodziłem się na granicy ro-

syjsko-polskiej. Studiowałem we Lwowie, u prof. Leopolda Muenzera. Byłem po wojnie współzałożycielem Gdańskiego Instytutu Muzycznego. Do studia w Gdańsku przyjechałem z kolegami się w Wiedniu. Paula kontarem się w Wiedniu. Do studia w Gdańsku przyjechałem z kolegami się w Wiedniu. Paula kontarem się w Wiedniu. Do studia w Gdańsku przyjechałem z kolegami się w Wiedniu. Paula kontarem się w Wiedniu.

— W tym roku Uniwersytet Nowojorski przyznał panu specjalną nagrodę za osiągnięcia w nauczaniu "Kappa Delta Pi". Jest to bardzo prestiżowa nagroda. Jestem 15-ym jej laureatem.

Barbara ZNAJDZIEWSKA

NA ZDJĘCIU: profesor Jan Gorbaty. Fot. autorka

# 2. "Żelazny Talun" z drewnianego domku

— Lubili innych rozweselać, ale sam — był jakby nieśmiały, niezdatny... Wyraz oczu miał smutny. Z roku na rok rósł w siłę, a po wojску — jeszcze bardziej okrzepł. Służył w saperach, w Wilnie. Ołbrzymią belkę nosił jak piórko — dziesięćciu chłopów nie mogło jej udźwignąć...

### "Ożenił się ze starszą i brzydszą"

Obrazy wyśnzione z dzieciństwa, młodości... Napoleon Talun ma 88 lat, jego brat stryjczyński, "Żelazny Talun" miałby dziś 86...

— Pamiętam, bywało, do kociołka go ciągnę, a on mnie — na zabawy, do dziewczyn. I zawsze z nim w jakąś fmeleszną historię się wpakuję. Pamiętam, w Gulbinach na zabawie omal do bójki nie došlo. Ktoś tam kogoc chciał pobić — za dziewczynę oczywiście. A tu — my wychodzimy. Ja i Władysław Franciszek. Ratujcie nas! — wołają ci, których miano potała. A ja, choć mniejszy, zawsze pamiętałem, że jestem starszy. Siadając — mówię — na ławie, zraw pogadamy. Więc oni posłusznie usiedli. A wtedy on — Władysław Franciszek, nie rzekłszy ani słowa zbliżył się do nich i — uniósł

ich wszystkich razem z ławą. Od razu im chętna do bójki przeszła.

Nie powiem, żeby na dziewczynę go ciągnęło, on je po prostu lubił. A ożenił się z Zawadzianką z Zawadzich, po sąsiedzku. Jego rodzice nie pozwalali mu się żenić, bo nie było gdzie mieszkać. Za ciasno im było. Oni — mieszkali w jednej połowie domu, my — w drugiej. Ale on się uparł. Widac — podobala mu się. Oni — Zawadzcy — podobala mu się. Oni — Zawadzcy — dwie córki mieli na wydaniu. Jedna — starsza i brzydsza — Steficia się nazywała. Druga — młodsza i ładna — Jania. On wybrał tę starszą i brzydszą. Tamary — wzięła Czajkowski. A ślub ich był w jednym i tym samym dniu. Ja — asyentem na tym weselu byłem. Ależ to były śluby! One obie siostry — znaczy się — pokłóciły się z sobą, w kościele, przy księdzu. Poszło o to, który pierwszy ksiądz ślub będzie dawał. Ja — starszał — krzyżowała Steficia. Ale ja — młodsza i ładniejsza — darta się Jania. Ksiądz — nie był dupi — znalazł w końcu wyjście: obie pary małżeńskie ustawił w równym rzędzie, a za nimi — świadkowie. Jakoś tam ślub się odbył, ale po powrocie do domu one się znów ze sobą pokłóciły.

No i nie było mu w tym domu z jego Steficią miejsca. Mysły ich przysgarbniły, w małej kuchence u nas mieszkali. On — przy wyrębie lasu pracował. Wykarzuje drzewo i zarobi tylko tyle, żeby konia nakarmić. No, a potem się znalazł. Dużo się urodziło, ale później mówili, że takiej sily jak ojciec to on nie miał. Syn Władysława Franciszka mieszka teraz w Krakowie. Później — córka się urodziła... A kiedy on został gajowym w Anowliu w Jeleńskim, to już im było źle. Taki ślacz — ządnej roboty się nie bał. Pamiętam, kłusowników zwiolit. Okręcił ich w sieć i przyniósł do pana — jak ryby ich zwiolit. Pan mu dał za to po 10 złotych — za każdego kłusownika. Kiedy on wyjechał do Ameryki, to żona z dziećmi została w Krakowie. Żonka z sobą wziąć nie pozwoliła — ślacz nie ma prawa mieć kobiety przy sobie, bo straci przed nią swoją moc.

### "W Ameryce to on był ślacz nad ślaczami"

— Ten Złyszko Cyganiewicz wywiózł go do Ameryki w roku chyba 1938, bo już, pamiętam, w 1939 roku był od niego pierwszy list. A potem już były następne. Pisał do ojca i braci. Cieszył się, że mu dobrze się powodzi. Pisał, że on, Władysław Franciszek Talun, pokonał tam wszystkich i jest najsilniejszy ze wszystkich ślaczów. I zdjęcia swoje przysyłał. Dużo zdjęć było. Ale jak weszli Sowiety to rodzina te zdjęcia i listy spaliła. Są, że jak z Ameryki — to może im się źle skończyć. Do mnie to on nie pisał, stryjczyński brat to już dalsza rodzina. Ale jeden — drugi list ja, jak pani to widzi, przechowałem. Listy do rodziny i braci. Ktoś musiał je przechować, prawda? No i — oczekiwały się! Dobrze, że pani do mnie przjechała. 55 lat te listy leżały...

### Kompromis — pierwszy krok do zguby...

— I dobrze mu się tam powiodło. Górą był. Dobrze zarabiał. Miał przyjaciół. Cyganiewicz był wciąż jego przełożonym, regulował te wszystkie z walką związane sprawy. Za te jego siłę bardzo go lubili kołby. I on je lubił. Po dwie, po trzy na ręce posadzi nosi... I — kiedy był już u szczytu sławy — przyszło to najgorsze. Jeden z zawodników zapropo nował mu dużą sumę pieniędzy — za to, żeby on, Talun, jemu się poddał. I Talun się zgodził. Ale kiedy powiedział o tym Cyganiewiczowi, ten się na niego wściekł: "Ty nie po to tu przyjechałeś, żeby się poddawać, ale po to, żeby zwyciężać!" No i Talun — zwałczył tamtego. Naślany przez tamtego

człowiek ranil Taluna nożem. Ciekło ranił, ale on jakoś się z tego wylizał. Do Cyganiewicza już nie mógł wrócić. On wobec Cyganiewicza zawiął — zgodził się za pieniądze poddać się.

### Bezkompromisowa postawa — drugi i ostateczny krok do zguby...

— Po te całej historii Talun podjął pracę w prywatnej restauracji. Tam pewnego razu pojawił się bandyta. Talun nie dopuścił do grabieży, dał herztowi tej bandy potwarzy. To było wieczorem. A naza jutro, kiedy siedzą do pracy — został przed restauracją zastrzelony. Strzelano z samochodu, który z rana stał przed restauracją i czekał na niego — na Taluna... To wszystko się wydarzyło w 1940 roku...

### "Za ciasno mu było następnym krokiem do zguby..."

— Wzdycha na zakończenie tej opowieści Napoleon Talun. Wszędzie go było jakby "za duzo". On to dobrze czuł, rozumiał. Stąd chyba — te jego "szutki", udawanie, "robieństwo zabaw". Teatr z nim razem robiłszy w Rzeszy, a jakże! Grałszy takie różne role. Za pozwoleniem woźta, gminy. Była i orkiestra dęta. A wstęp był za bileta mi. Jak duzo ludzi się zbierało, to grałszy w stodole. W Rzeszy większych rozrywek nie było. Raz było bardzo wesoło, kiedy biskup tu przyjechał. Mnóstwo ludu, samochodów. Konie tych samochodów się złyki, prosto na te samochody powaskakiwały — ze strachu. Ja to miałem zaszczyt przy biskupie siedzieć. Nie każdy wtedy do niego się docinał. Zylom się udato. Oni zawsze wszystko potrafił, zawsze przed innymi. Jako pierwszy biskupa spytał, a nasz ludzie — to już za nimi... Władysław Franciszek Talun w tym udziału nie brał: za duży był, tam na koniu trzeba było jechać, a gdzie jemu do konia... On — najlżej w lesie się cwał. Każde drzewo tam znał, każdego ptaka...

### W — IRON — Talun

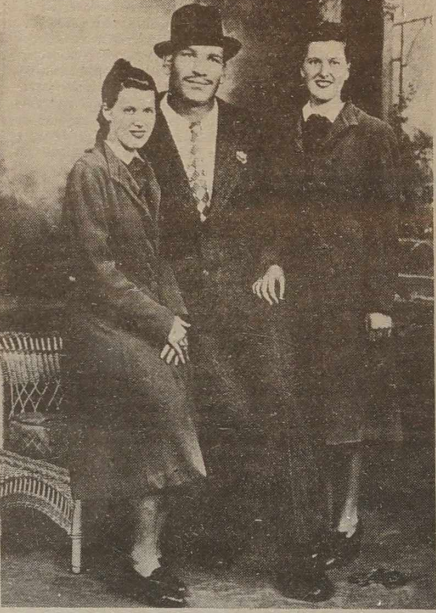
The Most Perfect Built Gigantic Superman — stoi na firmowym bankiecie przedsiębiorstwa Cyganiewicza. Sygnatura — S. Złyszko. IRON — żelazo... 25 lutego 1940 r. "Żelazny" Ta-



lun pisał do Poszyl ze Stanów Zjednoczonych Ameryki:

"Drozy Kochani mo! Rodzice i Rodzina, Bracie, Siostry... Zrobiłście mi bardzo wielką przyjemność, bo się czuję, kiedy o was nie słyszałem. Ja obecnie jestem zdrow. Pracuję w swoim zawodzie, w tym, który sobie wybrałem, na razie mi dobrze się powodzi, bo bardzo dobrze ja opanowałem, zapoznałem się z moją robotą. Wiedzie mi się doskonale, nawet bardzo dobrze, robie swoje dalek, mnił mnie moze zwyciężyć ani rady dać dla mnie, do tej pory ja jestem górą. Nad zwycięstki mi zapasnikami, tu w tym dużym kraju, nie zapominajcie, że 6 tysięcy zapasników atletów ślaczów jeden nad nimi tylko góruje, nie ma tu nikogo, żeby mnie zwyciężyć. Nie razie dobrze się trzymam, nie dalej, teraz mi jest duzo lepiej, bo się nauczyłem duzo czego, różnych rzeczy, nie tylko rozmawiam po amerykańsku, ale także i rztu. Na razie bylo mi ciężej, bo nie umiałem za duzo, ale teraz to mogę nawet tych Amerykanów czegoś nauczyć. Amerykanie są dla mnie bardzo grzeczni i uprzejmi, oni mnie lubią bardzo, a ja z nimi też się liczę, nie brak mi na oddanie szacunku, bo oni są na to godni, są ludzie szlachetni, uczenni, tu nie ma analfabetów, każdy jest uczony..."

Alwida Antonia BAJOR NA ZDJĘCIACH: trener Złyszko (Cyganiewicz) z Władysławem Franciszkiem Talunem; "Panięki go lubiły...". Repr. Marian Paluszdziewicz



# Syriusz — perła zimowego sześciokąta

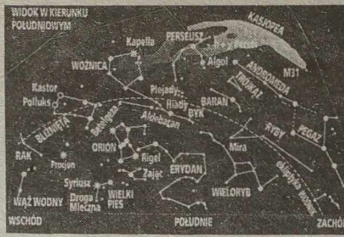
Gwiazdozbiory nieba zimowego należą do najwyraźniejszych i najłatwiejszych. Początkowo zobaczymy je około dziesiątej wieczorem po wschodniej stronie nieba. W lutym o tej samej porze będą znajdować się po stronie południowej, a pod koniec zimy powoli schowają się pod horyzontem na zachodzie.

O tej porze roku króluje Orion — jedna z największych konstelacji. Łatwo odnajdziemy go dzięki trzem jasnym gwiazdom tworzącym pas słynnego myśliwego.

Zimą gwiazdy układają się w charakterystyczny, duży sześciokąt. Najbardziej okazałą perłą tej figury jest Syriusz z konstelacji Wielkiego Psa — jest najjaśniejszy na całym niebie, oczywiście poza Słońcem. Za towarzysza ma słabego białego karta (zwanego Syriuszem B), czyli małą, ale niezmiernie gęstą gwiazdę. Kubek napełniony materią z takiego białego karta ważyłby na Ziemi ponad sto ton. Pozostała piątka z rogów sześciokąta to: Rigel z Oriona, Aldebaran z Byka, Kapella z Woźnicy, Polluks (wraz z Kastorem) z Bliźniąt i Procyon z Małego Psa. A w środku tego sześciokąta mocno czerwieniące niezwykła Betelgeza, tworząca lewą łopatkę odwróconego do nas plecami Oriona.

Drugą wyraźnie czerwononą gwiazdą jest Aldebaran. Obie określane są mianem ołbrzymów i nadolbrzymów. Aldebaran jest 40-krotnie większy od Słońca, Betelgeza aż kilkasetkrotnie.

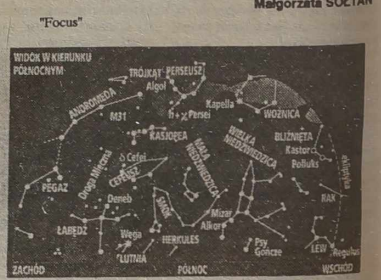
Należąca do Zodiaku konstelacja Byka właśnie Aldebaranowi zawdzięcza swoje istnienie. Starożytni narody z Gre-



Niebo oglądane nocą: 31 grudnia godz. 20.00, 15 stycznia godz. 19.00.

kami na czele uważały, że jest okiem potężnego, rozłoszczonego (ze złoci aż czerwonego) zwierzęcia.

Aldebaran świeci na tle gromady Hlady. Niedco na północ od Aldebaran znajdują się słynne Plejady. Nazwa gwiazdy pochodzi z języka arabskiego, a oznacza "następującego po" — prawdopodobnie ma to podkreślać fakt, że Aldebaran wschodzi nieco później od Plejad.



Niebo oglądane nocą: 31 grudnia godz. 20.00, 15 stycznia godz. 19.00.



